

HUBERT IZDEBSKI

Uniwersytet SWPS, Instytut Prawa

## Totalitaryzm i terminy pokrewne w naukach społecznych oraz w polskim języku prawnym i prawniczym

Rozumienie i w konsekwencji naukowe zastosowanie pojęcia „totalitaryzm” stanowi jedno z istotnych zagadnień podejmowanych przez prof. Marię Zmierczak. Już w tytule jednego ze swoich studiów podkreśla ona trudność zdefiniowania pojęcia. Stwierdza w nim m.in.:

[...] Studia nad totalitaryzmem muszą nader poważnie potraktować problem dynamiki totalitaryzmu, to zaś będzie możliwe tylko przy przyjęciu roboczych definicji i rozróżnienia pojęć „totalitaryzm” i „autorytaryzm” bądź też odrzuceniu tego pojęcia. [...] Wydaje się, że w badaniach nad totalitaryzmem należy przyjąć roboczą definicję, że chodzi o specyficzną i charakterystyczną dla XX stulecia formę sprawowania władzy. Ta forma nie zawsze była identyczna w państwach, które nazywamy totalitarnymi, co więcej — niektóre jej cechy ulegały zmianie. Można więc mówić o totalitaryzmach w liczbie mnogiej, pod warunkiem, że jednak będzie to totalitaryzm, a nie demokracja czy liberalizm<sup>1</sup>.

Zarazem jednak autorka ostrzega:

ważne jest także, aby badacze totalitaryzmu mieli świadomość politycznego uwikłania w spory bieżące: niebezpieczeństwem naszych czasów — zwłaszcza w państwach postkomunistycznych — jest bowiem instrumentalizacja pojęcia, używanie go jako określenia na wszystko, co komuś się nie podoba. Otóż używanie przymiotnika „totalitarny” bez miary i bez zdefiniowania, co się przez to rozumie, prowadzić będzie do deprecjacji słowa i do wyzucia terminu z wszelkiej treści, a sam termin stanie się niczym więcej niż obelgą polityczną [...]. To także jest powód, aby uznać, że politolodzy i historycy naszych czasów są powołani do badań nad fenomenem totalitaryzmu<sup>2</sup>.

Totalitaryzm jest, jak wiadomo, przedmiotem wypowiedzi w nadzwyczaj bogatej literaturze z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, którą — nawet

---

<sup>1</sup> M. Zmierczak, *Totalitaryzm czy totalitaryzmy? Kłopoty z definiowaniem pojęcia*, [w:] *Totalitaryzm. Wybrane problemy teorii i praktyki*, red. T. Wallas, Poznań 2003, s. 7–19.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 14, 18–19.

jeżeli ograniczymy się do sfery *stricte* naukowej (bowiem funkcjonuje w tym zakresie obfita publicystyka różnej kategorii, obfitsza od naukowej, w państwach postsocjalistycznych z reguły zresztą antykomunistyczna<sup>3</sup>) — cechuje znaczne zróżnicowanie, także w czasie, poglądów odnoszących się nie tylko do identyfikacji cech „idealnego typu” totalitaryzmu, lecz także, a nawet przede wszystkim, zastosowania terminu do konkretnych, w praktyce historycznych, reżimów politycznych<sup>4</sup>. Co więcej, totalitaryzm jest swoistym „pojęciem zombie” — powraca do światowego obiegu naukowego nie tylko po względnej nieobecności przez kilka dekad, ale wręcz (poza Koreą Północną i wciąż Kubą) „po ukończeniu cyklu życia” określanego przezeń przedmiotem<sup>5</sup>. Powraca przy tym z nowym rozłożeniem akcentów, przesunięciem ich na aspekty „religii politycznej” i używanego w jego ramach swoistego języka — tym bardziej zbliżając się znaczeniowo do, na nowo odkrytego, terminu „fundamentalizm”<sup>6</sup>.

Wystarczy wspomnieć, iż w warunkach zasadniczego konsensu co do totalitarnej natury nazizmu i faszyzmu nie ma powszechnej zgody odnośnie do zakwalifikowania komunizmu w ogóle; a w razie jego, co trzeba podkreślić, stosunkowo powszechnego, zakwalifikowania wyraźnie nie ma uznania za jednorodnie komunistyczny całości okresu „państwa socjalistycznego”, albowiem reprezentowane jest, i to szeroko, także stanowisko ograniczające w tym zakresie komunizm do stalinizmu. Z kolei jeżeli odróżnia się od siebie nazizm i faszyzm, ten ostatni jako zjawisko występujące we Włoszech Mussoliniego, określa się je często — na tle nazizmu i stalinizmu (ale nie całego komunizmu), będących „totalnymi totalitaryzmami” — jako „totalitaryzm częściowy”<sup>7</sup>. Oznacza to konieczność postawienia pytania, jaką część totalitaryzmu trzeba zidentyfikować, aby móc mówić jeszcze o totalitaryzmie, a nie poszukiwać już innego terminu. Występują również spory

<sup>3</sup> A. Walicki określa w tych ramach antykomunizm jako instrument walki o władzę, zob. A. Walicki, *Sprawiedliwość okresu przejściowego i walki polityczne*, [w:] *idem*, *Polskie zmagania z wolnością*, Kraków 2000, s. 136 n.

<sup>4</sup> Por. np. z najnowszych zestawień: F. Bussy, *Le totalitarisme. Histoire et philosophie d'un phénomène politique extrême*, Paris 2014; M. Tyrchan, *Badania porównawcze nad totalitaryzmem nazistowskim i stalinowskim w historiografii zachodniej. Uwagi w związku z książką „Stalinizm i nazizm. Porównanie dyktatur”*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, z. 1, s. 273 n.; a z literatury polskiej: K. Brzechczyn, *Metodologiczny status koncepcji totalitaryzmu a modelowanie dynamiki systemu komunistycznego*, [w:] *Uwikłania historiografii. Między ideologizacją dziejów a obiektywizmem badawczym*, red. T. Błaszczyk *et al.*, „Studia i Materiały Poznańskiego IPN” 18, Poznań 2011, s. 69 n.

<sup>5</sup> J.F. Fuentes, *Totalitarian Language 'Creating Symbols to Destroy Words'*, „Contribution to the History of Concepts” 8, 2013, nr 2, s. 46.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 51 n.; por. H. Izdebski, *Doktryny polityczne i prawne. Fundamenty współczesnych państw*, wyd. 3, Warszawa 2015, s. 32.

<sup>7</sup> J.W. Borejsza, *Italian Fascism, Nazism and Stalinism: Three Forms of Totalitarianism from a Twenty-first-century Perspective*, [w:] *Totalitarian and Authoritarian Regimes in Europe. Legacies and Lessons from the Twentieth Century*, red. J.W. Borejsza, K. Ziemer, New York-Oxford 2006, s. 18.

co do kwalifikowania jako *sensu largo* faszyzmu takich ustrojów jak Hiszpania za czasów generała Franco czy Portugalia Antonio Salazara, które niewątpliwie były dyktaturami, ale zazwyczaj bywają określane jako ustroje autorytarne. W naszym kraju Konstytucja kwietniowa z 1935 r. nazywana była „faszystowską” przez jej przeciwników już bezpośrednio po jej uchwaleniu (choć nie tylko — została tak określona w Manifeście lipcowym PKWN z 1944 r.), lecz dzisiaj istnieje konsens w przedmiocie kwalifikowania jej jako autorytarnej.

Od pewnego czasu w nauce funkcjonuje też pojęcie „posttotalitaryzm”, które — wśród różnych znaczeń — służy także do określenia niedemokratycznego reżimu politycznego, będącego skutkiem rozkładania się totalitaryzmu, ale jeszcze nie nadejścia demokracji<sup>8</sup> — w odniesieniu do Polski w okresie 1956–1989<sup>9</sup>. Jego odpowiednikami są dwie z trzech faz detotalitaryzacji komunizmu, wyróżnione przez jednego z twórców teorii totalitaryzmu — Zbigniewa Brzezińskiego: komunistyczny autorytaryzm i — występujący tylko w Polsce (przed 1989 r.) — postkomunistyczny autorytaryzm<sup>10</sup>.

Zgodzić się trzeba z ogólnym spostrzeżeniem, iż „występujący często w tytułach prac czy artykułów termin »totalitaryzm« rzadko bywa deklaracją teoretycznych założeń autora (czy redaktora pracy zbiorowej), a częściej pełni rolę manifestacji aksjologicznej”<sup>11</sup>; istotnie, nie jest łatwo w tym zakresie o absolutnie obiektywne „mędrca szkiełko i oko”. Nie powinno zatem dziwić tym większe zróżnicowanie stanowisk publicystyki i dyskursu politycznego, całkiem swobodnie — do czego nawiązała Maria Zmierczak w powołanym studium — posługujących się tym określeniem; jak to także zaznaczyła autorka — we współczesnej

<sup>8</sup> Por. J.I.A. Peijuan, *Democratizing a Post-Totalitarian Regime in a Global Context. A Normative Perspective*, „Ritsumeikan Studies in Language and Culture” 24, 2012, nr 4, s. 31–47.

<sup>9</sup> Terminu tego używa, ale tylko w tytule, A. Walicki, *Totalitaryzm i posttotalitaryzm. Próba definicji*, [w:] *idem, Polskie zmagania...*, s. 97 n. Autor ten konsekwentnie twierdzi, że w odniesieniu do Polski o totalitaryzmie można mówić jedynie w okresie stalinowskim (np. *idem, Totalitarianism and Detotalitarization: The Case of Poland*, „The Review of Politics” 1996, nr 3, s. 505 n.). Bez użycia terminu „detotalizacja” podobny pogląd zdaje się wyrażać m.in. R. Bäcker, który ostatnią fazę totalitaryzmu w Polsce — fazę rozkładu — datuje od 1956 r. (*idem, Totalitaryzm. Geneza, istota, upadek*, Toruń 1992, s. 88 n.) oraz A. Friszke, którego zdaniem nie tylko po 1956 r. występował autorytaryzm, ale „mimo że do samego końca system zachowywał wiele ze swoich cech autorytarnych i jednopartyjność, przechodził on zmiany; nawet jeżeli ich znaczenie było drugorzędne, doprowadzały one ostatecznie do głębokiego upadku systemu i ułatwiały pokojowe przejście do demokracji” (*idem, Poland 1956–1989: the Transformation of the ‘Developed Socialist’ State*, [w:] *Totalitarian and Authoritarian Regimes in Europe...*, s. 276). Por. także L. Mażewski, *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1989. Analiza ustrojowopolityczna*, Warszawa-Biała Podlaska 2010 (tyle że okres przed 1956 r. nazywa on „totalitaryzmem demokratycznym”).

<sup>10</sup> Z. Brzeziński, *The Grand Failure. The Birth and Death of Communism in the Twentieth Century*, New York 1989, s. 252 n.

<sup>11</sup> K. Brzechczyn, *op. cit.*, s. 69. Wcześniej tę samą myśl wyraził ostrzej R. Bäcker: „totalitaryzm jest bardzo często rozumiany i używany w roli epitetu negatywnie określającego ten obóz polityczny, do którego odnosi się z niechęcią” (*idem, Totalitaryzm w Polsce lat 1948–1956*, „Czasy Nowożytne” 6, 1999, s. 7).

publicystyce totalitaryzm występuje na ogół jako szerokie określenie pejoratywne, stosowane „bez miary i zdefiniowania” do różnych przedmiotów, w tym również do różnych obecnych zjawisk.

O ile zróżnicowanie poglądów naukowych w przedmiocie treści pojęcia „totalitaryzm” jest zjawiskiem niejako naturalnym, tak jak za naturalne można, niestety, uznać odrywanie się języka polityki wraz z językiem publicystyki od języka naukowego, o tyle problem ulega zasadniczemu skomplikowaniu, gdy staje się ono terminem prawniczym — funkcjonującym w języku prawników, także stosujących prawo (a zatem i sędziów), a tym bardziej w języku prawnym — w języku aktów normatywnych, stanowiących źródła obowiązującego prawa. W odniesieniu do języka prawnego, który służy określeniu reguł zachowania się, chronionych zastosowaniem sankcji publicznej, wymagać należy używania określeń w ich podstawowym i powszechnie przyjętym znaczeniu, a w przypadku gdy określenie jest wieloznaczne lub nieostre — wprowadzenia jego definicji legalnej<sup>12</sup>.

Totalitaryzm nie ma natomiast, w zakresie wykraczającym poza włoski faszyzm i nazizm (ściślej: poza historyczne ustroje faszyzmu i nazizmu) i zasadniczo także stalinizm, powszechnie przyjętego znaczenia. W sytuacji zróżnicowania poglądów naukowych każda jego definicja legalna, o ile zostanie przedstawiona, będzie mogła rodzić wątpliwości — tym bardziej, że pojęcie wprowadza się do ustawodawstwa z dwóch, niekoniecznie ze sobą w pełni zgodnych, powodów: eliminacji na przyszłość określonych zachowań kwalifikowanych — jako związane z totalitaryzmem jako ideologią (odwołującą się, co należy zaznaczyć, do określonej przeszłości) — oraz stosowania sankcji za przeszłe zachowania skorelowane z totalitaryzmem jako praktyką reżimu politycznego.

Z wagi problemu zdawał sobie sprawę Parlament Europejski, który w rezolucji z dnia 2 kwietnia 2009 r. w sprawie świadomości europejskiej i totalitaryzmu<sup>13</sup> stwierdził, że „historycy zgadzają się, iż nie jest możliwa w pełni obiektywna interpretacja faktów historycznych”, a wobec tego „żaden organ polityczny czy partia polityczna nie mają monopolu na interpretowanie historii” i „nie mogą twierdzić, że są obiektywne”, a decyzjami większości parlamentarnej nie można narzucać oficjalnych politycznych interpretacji historii — „parlamenty nie mogą stanowić prawa działającego wstecz” jako przepisów o postrzeganiu przeszłości. Zauważyć trzeba, że w rezolucji podkreślającej konieczność podtrzymywania pamięci o tragicznych wydarzeniach w historii Europy, „aby móc złożyć hołd ofiarom, skazać sprawców i stworzyć podwaliny pojednania opartego na prawdzie i pamięci”, w odniesieniu do państw Europy środkowej i wschodniej terminu „reżimy totalitarne” używa się z reguły w połączeniach z innymi określeniami („reżimy autorytarne”, „reżimy komunistyczne niedemokratyczne”) albo

<sup>12</sup> Por. par. 8 ust. 1 i par. 146 ust. 1 „Zasad techniki prawodawczej” — załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. (Dz.U. 2016 poz. 283).

<sup>13</sup> Dz.Urz. UE C nr 137 z 27.05.2010 r., s. 25.

zastępuje się je sformułowaniem, które może mieć nieco inny zakres pojęciowy („dyktatury komunistyczne”). W ten sposób, unikając zajęcia stanowiska w sformułowanych naukowych, nie narzuca się określonej interpretacji przeszłości.

Powyższe zastrzeżenia, którym towarzyszy wskazana terminologiczna ostrożność Parlamentu Europejskiego, nie wykluczają tego, że zarówno w europejskich dokumentach politycznych poprzedzających powołaną rezolucję<sup>14</sup>, jak i w dokumentach służących jej realizacji<sup>15</sup> terminu „totalitaryzm” i nazw pokrewnych używa się w szerokim znaczeniu, obejmującym wszelkie reżimy represyjne, naruszające prawa człowieka, a zatem nie tylko „państwa socjalistyczne”, lecz także inne dyktatury, w tym „państwa autorytarne”<sup>16</sup>. Należy jednak mieć na uwadze, że wywierany przez wielu przedstawicieli państw postsocjalistycznych w organizacjach europejskich nacisk na potępienie zbrodni komunistycznych jako efektów totalitaryzmu miał na celu zapewnienie równego potraktowania tych państw w ramach społeczności europejskiej i uznanie ich prawa do podtrzymywania własnej części ogólniejszej „pamięci europejskiej”, a nie akcentowanie potrzeby kryminalizacji aktów komunistycznej przeszłości<sup>17</sup> — był to zatem cel moralno-polityczny, a nie normatywno-jurydyczny.

Trzeba natomiast odróżniać od siebie polityczne oceny przeszłości, nawet jeżeli mają one określone konotacje prawne, od ocen, które wprowadza się do formalnego porządku normatywnego. I jedne, i drugie mogą jednak żyć własnym życiem w oderwaniu od ocen wyrażanych w nauce, pozostając przy tym pod wpływem języka polityki i języka publicystyki.

W polskim języku prawnym termin wprost powiązany z totalitaryzmem odnajdzie się już w Konstytucji RP z 1997 r. Są to „totalitarne metody i praktyki działania” — termin odnoszący się do zakazu istnienia partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do takich metod i praktyk nazizmu, faszystów i komunizmu (art. 13). Wprowadzenie terminu do Konstytucji — stanowiące zjawisko wyjątkowe w skali europejskiej<sup>18</sup> — może nie być uznane za odstępianie od, zadeklarowanej później przez Parlament

<sup>14</sup> Jest to przede wszystkim, powołana w rezolucji Parlamentu Europejskiego, rezolucja 1481(2006) z dnia 25 stycznia 2006 r. Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie potrzeby międzynarodowego potępienia zbrodni reżimów totalitarnych (*Council of Europe — Conseil de l'Europe. Parliamentary Assembly — Assemblée Parlementaire. Textes Adopted 2006, Ordinary Session*, cz. 1, Strasbourg 2006, s. 53 n.).

<sup>15</sup> Np. raport Komisji Europejskiej *The memory of the crimes committed by totalitarian regimes in Europe* z dnia 22 grudnia 2010 r. — COM (2010)783 final, <https://www.memoryandconscience.eu/wp-content/uploads/2011/08> (dostęp: 30.03.2017).

<sup>16</sup> Wyraźnie: C. Closa Montero, *Study on How the Memory of Crimes Committed by Totalitarian Regimes in Europe is Dealt with in the Member States*, [Strasbourg 2010], s. 11. O odpowiednich dokumentach Rady Europy i Unii Europejskiej: M. Mälksoo, *Criminalizing Communism. Transnational Mnemopolitics in Europe*, „International Political Sociology” 8, 2014, z. 1, s. 89 n.

<sup>17</sup> M. Mälksoo, *op. cit.*, s. 87.

<sup>18</sup> Por. J. Sułkowski, [Art. 13], [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 1, Komentarz. Art. 1–86, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 382 n.

Europejski, zasady, iż ustawodawca nie może przyjmować działających wstecz przepisów narzucających określone postrzeganie historii. W doktrynie występują w tym zakresie rozbieżne stanowiska: wskazany zakaz konstytucyjny skutkuje bowiem przyszłościowo i można go odczytywać jedynie literalnie<sup>19</sup>, ale też należy go rozumieć szeroko — jako odnoszący się do wszelkich postaci propagowania nazizmu, faszyzmu i komunizmu<sup>20</sup>, zatem także poprzez utrzymywanie skutków zdarzeń z przeszłości.

Zarazem ma się tu do czynienia z tzw. pojęciem zastanym, tj. takim, które ustawodawca konstytucyjny przejął, jeżeli nie z języka prawnego lub prawniczego, to z języka potocznego. Pojęcia zastane, pozornie oczywiste co do treści, najczęściej nie są jednak jednoznaczne<sup>21</sup>. Totalitaryzm, co już zostało podniesione, niewątpliwie nie jest pojęciem jednoznacznym. Istotniejsze jeszcze jest natomiast to, iż, wprowadzając go do języka prawnego, polski ustawodawca konstytucyjny niejako zachęcił ustawodawcę zwykłego do używania terminu w szerszym zakresie — w dużej mierze w sposób odbiegający od zasady zadeklarowanej przez Parlament Europejski, mianowicie w kontekście oceny historycznej, tyle że dotyczącej karalności za czyny popełnione przez funkcjonariuszy władz Polski Ludowej. Oznacza to, że termin może stosować się do dwóch różnych sytuacji: z jednej strony — jak w Konstytucji — na przyszłość, z drugiej strony — w odniesieniu do zdarzeń historycznych. Jednocześnie, także jeżeli ograniczyć się do stosowania art. 13 Konstytucji na przyszłość, trafnie zauważa się, że:

takie sformułowanie komentowanego przepisu może powodować pewne trudności praktyczne, gdyż dla wykazania, że dana metoda bądź praktyka działania programowana przez partię jest charakterystyczna dla nazizmu, faszyzmu czy też komunizmu, niezbędne jest zasięgnięcie wiedzy z zakresu historii doktryn politycznych, a także historii<sup>22</sup>.

Trybunał Konstytucyjny, mając okazję podjęcia się próby dokonania pośredniej wykładni omawianego przepisu Konstytucji, w wyroku z dnia 19 lipca 2011 r.<sup>23</sup>, dotyczącym nowego (przyjętego w 2009 r.) przepisu art. 256, par. 2 Kodeksu karnego (o którym będzie dalej mowa i który — jak należy przyjąć w świetle ogólnych reguł prawa karnego — również odnosił się do zdarzeń przyszłych, a nie przeszłych), określił faszyzm jako skrajnie prawicowy ustrój państwa, a komunizm jako ustrój skrajnie lewicowy. Jednocześnie zaznaczył, że obowiązujące standardy międzynarodowe czynią pewne rozróżnienie pomiędzy faszyzmem

<sup>19</sup> Por. W. Sokolewicz, [Komentarz do art. 13], [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 5, red. L. Garlicki, Warszawa 2007, s. 16; por. także S. Hoc, *Uwagi krytyczne o ustawie o ochronie informacji niejawnych*, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 3, s. 74 n.

<sup>20</sup> Tak: B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2014, uwaga 1 do art. 13, ebook/epubl.

<sup>21</sup> Por. R. Piotrowski, *Pojęcia zastane w Konstytucji RP. Dylematy teorii i praktyki*, [w:] *Źródła prawa. Teoria i praktyka*, red. T. Giaro, Warszawa 2017, s. 101 n.

<sup>22</sup> J. Sułkowski, *op. cit.*, s. 387.

<sup>23</sup> K 11/10 (OTK-A 2011, nr 6, poz. 60).

a komunizmem, wynikające z tego, że pierwszy stanowi ideologię nienawiści ze względów narodowościowych, etnicznych, rasowych lub wyznaniowych, a drugi — ze względów klasowych; dyskryminacja z drugiego powodu nie jest przedmiotem wyraźnego zakazu prawa międzynarodowego, co ma wytłumaczyć użycie w art. 256, par. 1 Kodeksu karnego wyrażenia „faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa”, bez wymienienia komunizmu<sup>24</sup>. W wyroku z dnia 25 lutego 2014 r.<sup>25</sup> podniesiony w skardze konstytucyjnej zarzut niedookreśloności zawartego w tym samym przepisie Kodeksu karnego wyrażenia „inny totalitarny ustrój” Trybunał Konstytucyjny pozostawił jednak poza zakresem badania, tłumacząc to formalną wadą skargi w tym zakresie.

Już z powyższego wynika, że odpowiednie terminy, co do których rozumienia w świetle Konstytucji nie ma pełnej jasności, znajdują się w art. 256 Kodeksu karnego. Od początku, tj. od 1 stycznia 1998 r. (co było datą nieco tylko późniejszą niż dzień wejścia w życie Konstytucji RP), w Kodeksie występował — do wspomnianej nowelizacji z 2009 r.<sup>26</sup> jako jedyny — obecny par. 1, w którym mowa jest o publicznym propagowaniu ustroju państwa faszystowskiego lub „innego totalitarnego”. W dodanym w 2009 r. przepisie par. 2 wprowadzono karalność czynów odnoszących się do druków, nagrań lub innych przedmiotów zawierających treść określoną w par. 1 albo — co zostało w powołanym wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lipca 2011 r. uznane za niezgodne z konstytucyjną zasadą określoności przepisów karnych — będących nośnikiem „symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej”.

Oznacza to, że w obowiązującym brzmieniu Kodeksu karnego nie wskazuje się wprost komunizmu jako rodzaju szerszej kategorii totalitaryzmu, co oznacza również jego nieskorelowanie z art. 13 Konstytucji i dodatkowe trudności interpretacyjne<sup>27</sup>. Nastąpiło też jednak pewne przeniesienie akcentów z unormowania ukierunkowanego na przyszłość do przeprowadzania — w oparciu o wiedzę o przeszłości — oceny, na ile ustrój określany jako komunizm nie tyle jest, ile był totalitarny z punktu widzenia omawianych przepisów. Ocenę tę ustawodawca pozostawił orzecznictwu i doktrynie, choć w doktrynie zwraca się także w odniesieniu do art. 256 Kodeksu karnego — niezależnie od niejednakowego rozumienia terminu „komunizm” — uwagę zarówno na spory co do tego, czy totalitarny był komunizm jako taki, czy też totalitarna była jego wersja stalinowska, jak i na

<sup>24</sup> Tak też należy rozumieć potępienie totalitaryzmu w art. 2 Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z RFN (Dz.U. 1992 Nr 14, poz. 56) oraz zadeklarowanie stałej czujności wobec wszelkich form dyktatury i totalitaryzmu w preambule Umowy o współpracy w dziedzinie dobrowolnych świadczeń Republiki Austrii na rzecz byłych robotników przymusowych reżimu narodowosocjalistycznego (M.P. 2001 Nr 11, poz. 179).

<sup>25</sup> SK 65/12 (OTK-A 2014n nr 2, poz. 13).

<sup>26</sup> Dz.U. 2009 poz. 1589.

<sup>27</sup> P. Bachmat, *Przestępstwa z art. 256 i 257 kk — analiza dogmatyczna i praktyka ścigania*, Warszawa 2005, s. 94. Autor ten zestawiał również różne poglądy przedstawicieli nauki prawa karnego w tym przedmiocie (s. 20 n.).

konieczność wykorzystania w tym zakresie ustaleń przedstawicieli innych nauk niż nauka prawa, w szczególności historii i doktryn politycznych<sup>28</sup>.

Prawnicy powinni zatem poszukiwać pomocy u przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych. Ze swojej strony najważniejsi w tej materii, historycy mogą twierdzić, że nie są oni „i nie mogą być sędziami; ustalają fakty”<sup>29</sup>. Wyrażają jednak także oceny, a wobec zróżnicowania ocen nie dostarczają gotowego materiału ani twórcom projektów ustaw (ci zresztą nie zawsze są gotowi na zapoznanie się z językiem nauki), ani prawnikom stosującym i wyjaśniającym prawo.

Przy ponownym podkreśleniu zróżnicowania stanowisk co do oceny totalitarnego charakteru Polski Ludowej w ich ramach trzeba powtórzyć opinię całkowicie odległego od polskich sporów politycznych Zbigniewa Brzezińskiego, którego zdaniem nie ma podstaw do twierdzenia, że PRL do końca była państwem totalitarnym, a szczególne znaczenie miała cezura 1956 r. Stanowisko to, stosunkowo szeroko przyjęte w międzynarodowym środowisku nauk społecznych, podziela także część osób posługujących się językiem prawniczym, dokonujących tym samym ocen prawnych w oparciu o wiedzę naukową, w szczególności wiedzę historyczną. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r.<sup>30</sup>, dotyczącym tzw. ustawy lustracyjnej (o której będzie dalej mowa), znalazło się właśnie tego rodzaju sformułowanie: „totalitarna, bądź w późniejszym okresie co najmniej autorytarna forma sprawowania [...] władzy”, pośrednio, a może bezpośrednio, nawiązujące do stanowiska Zbigniewa Brzezińskiego. Ustawa lustracyjna, należy podkreślić, bezpośrednio łączy się już z oceną przeszłości — inaczej niż przywołane przepisy Konstytucji oraz Kodeksu karnego.

Można też jednak w dyskursie prawniczym napotkać stanowiska odmienne — niekoniecznie wsparte analizami historycznymi, a bardziej związane z językiem publicystyki. W szczególności w odnoszącej się do karania za działalność polityczną w latach 70. i 80. ubiegłego stulecia — a więc ewidentnie za zdarzenia z przeszłości — uchwale siedmiu sędziów Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1991 r.<sup>31</sup> stwierdza się, że (jak wynika z przedmiotu sprawy, funkcjonujący — zdaniem składu orzekającego — do końca PRL) system totalitarny nie dawał prawa ani do przeciwstawienia się mu, ani nawet do rzeczywistej krytyki, choć formalnie na to pozwalał. Można mieć wątpliwości co do tego, czy jest to naukowa definicja totalitaryzmu, czy też jego publicystyczne rozumienie, związane ze szczególnym czasem, w jakim orzeczenie wydał, być może również szczególny, skład orzekający — do tego rozumienie mogące znaleźć zastosowanie względem bardzo wielu faktycznych ustrojów, także obecnych.

<sup>28</sup> Por. np. P. Bachmat, *op. cit.*, s. 93 oraz P. Radziejewski, *Propagowanie totalitaryzmu i nawoływanie do nienawiści (art. 256 Kodeksu karnego)*, „Przegląd Prawniczy UAM” 2012, nr 1, s. 126.

<sup>29</sup> J.W. Borejsza, *op. cit.*, s. 19.

<sup>30</sup> K 2/07 (OTK-A, nr 5, poz. 48).

<sup>31</sup> WRN 45/91 (OSNKW 1991, nr 10–12, poz. 49).



W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2011 r.<sup>32</sup>, dotyczącej skutków wejścia w życie ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin<sup>33</sup> (w której to ustawie chodziło o osoby pełniące służbę w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990 i w preambule której była mowa o systemie władzy komunistycznej), znalazło się wyrażenie „totalitarne organy bezpieczeństwa PRL” oraz dookreślenie organów bezpieczeństwa: „o naturze totalitarno-komunistycznej” i „o strukturze komunistyczno-totalitarnej”. Podobnych określeń nie znajdzie się z kolei w, dotyczącej skutków tej samej ustawy, uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2015 r.<sup>34</sup>

Można, jak się wydaje, zaobserwować przy tym pewną prawidłowość — coraz częstszego wprowadzania do ustawodawstwa terminologii, w początkach transformacji nieobecnej w języku prawnym, w której występuje totalitaryzm lub terminy pokrewne; niezwiększającej się, a raczej zmniejszającej się, radykalności języka prawniczego, bardziej zapewne wrażliwego na dokonywane oceny, przede wszystkim wobec zjawisk przeszłości, w naukach społecznych i humanistycznych.

Być może, niezależnie od — również narastającej w miarę upływu czasu i odrywającej się od ocen historyków — radykalizacji języka polityki, zwłaszcza w wydaniu jednej z orientacji politycznych, znaczenie dla wskazanej tendencji ustawodawstwa miał tytuł często powoływanej (inaczej jest w wypadku późniejszych dokumentów Rady Europy i Unii Europejskiej) w uzasadnieniach odpowiednich projektów ustaw rezolucji 1096 (1996) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie demontażu dziedzictwa po „byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych”. Za powoływaniem tej rezolucji też nie szło zresztą pełne przenoszenie do naszego prawa jej treści<sup>35</sup>.

Termin „komunistyczny ustrój totalitarny” — w znaczeniu jednak nie tyle faktu, ile „historycznie” występującego zamiaru politycznego — został wprowadzony do wciąż obowiązującej preambuły tzw. ustawy lustracyjnej, tj. ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1994–1990 oraz treści tych dokumentów<sup>36</sup>. Godne uwagi jest to, że odpowiedniego wyrażenia nie było w ustawie z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko

<sup>32</sup> II UZP 2/11.

<sup>33</sup> Dz.U. 2011 Nr 29, poz. 145.

<sup>34</sup> III UZP 8/15.

<sup>35</sup> Por. M. Lubiszewski, *Lustracja a prawa człowieka: w poszukiwaniu podstawowych standardów*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarne” 1, 2010, s. 86 n.

<sup>36</sup> Dz.U. 2006 Nr 218, poz. 1592 z późn. zm.; obecnie Dz.U. 2016 poz. 1721 z późn. zm.

Narodowi Polskiemu<sup>37</sup> aż do jej nowelizacji z 2015 r., w ramach której pojawiło się określenie „represje totalitarne”, odniesione jednak (co warto zauważyć w kontekście rozróżniania totalitaryzmu i autorytaryzmu) do lat 1944–1956 — rozbudowane jednak nowelizacją z dnia 29 kwietnia 2016 r. przez tę samą formację polityczną, która w 2006 r. wprowadziła ustawę lustracyjną, o „narzucony system totalitarny” i odniesione już do lat 1917–1990<sup>38</sup>.

Kolejnym po „ustawie lustracyjnej” aktem normatywnym, w którym zastosowano omawianą terminologię (i to też w preambule, też w brzmieniu „komunistyczny ustrój totalitarny”), była ustawa z dnia 7 maja 2009 r. o zadośćuczynieniu rodzinom ofiar zbiorowych wystąpień wolnościowych w latach 1956–1989 — ewidentnie dotycząca okresu postalinowskiego<sup>39</sup>. Biorąc pod uwagę jej cel i adresatów, przyjęta formuła językowa może nie być uznawana za rażącą czy radykalną.

Istotnym przejawem radykalizacji języka, ale przede wszystkim stosunku do niedawnej przeszłości, jest natomiast ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej<sup>40</sup>. Nie idzie przy tym o to, że nazwy, nadawane w przyszłości przez jednostki samorządu terytorialnego, ale też już istniejące, nie mogą upamiętniać „osób, organizacji, wydarzeń oraz dat symbolizujących komunizm lub inny ustrój totalitarny” (art. 1, ust. 1 *in principio*) ani nawet — choć ma się tu już do czynienia ze zwrotem niedookreślonym — że nazwy nie mogą „w inny sposób takiego ustroju propagować” (art. 1, ust. 1 *in fine*). Przede wszystkim bowiem „za propagujące komunizm uważa się także nazwy odwołujące się do osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1944–1989” (art. 1, ust. 2). Przepis ten jest bowiem zredagowany w ten sposób, że z jednej strony przez użycie całkowicie niedookreślonego zwrotu „odwołujące się” pozostawia wymienionym w ustawie organom (ostatecznie wojewodom działającym po zasięgnięciu opinii Instytutu Pamięi Narodowej) szeroką władzę dyskrecyjną, z drugiej strony stawia znak równania między ustrojem totalitarnym a autorytarnym. To drugie oznacza niewątpliwie przyznanie sobie przez władzę polityczną prawa narzucania politycznej oceny przeszłości. Godne uwagi jest to, że ustawa, której początkowe fragmenty powtarzają sformułowania poselskiego projektu pod tym samym tytułem z poprzedniej kadencji<sup>41</sup>, została uchwalona przez Sejm

<sup>37</sup> Dz.U. 1998 Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.

<sup>38</sup> Dz.U. 2016 poz. 749.

<sup>39</sup> Dz.U. 2009 Nr 91, poz. 741 z późn. zm.

<sup>40</sup> Dz.U. 2016 poz. 744.

<sup>41</sup> Druk Sejmu VII kadencji nr 1651; projekt podległ zasadzie dyskontynuacji. W przedmiocie tego projektu (oraz innego projektu poselskiego u usunięciu symboli komunizmu z życia publicznego w Rzeczypospolitej Polskiej [druk nr 283], w którym nie użyto terminu „totalitaryzm” ani jego pochodnych) K. Skotnicki trafnie zauważył: „Przesłanki stanowiące podstawę usunięcia nazwy wydają się bowiem prawnie niedookreślone, a tym samym muszą budzić zastrzeżenie. Ich

tylko przy jednym głosie wstrzymującym się oraz że w uzasadnieniu jej projektu, przedłożonego przez Senat, znalazło się powołanie na art. 13 Konstytucji i art. 256 Kodeksu karnego<sup>42</sup>.

Powołaną nowelizacją ustawy o IPN z dnia 29 kwietnia 2016 r. określenia „narzucony system totalitarny” i „represje totalitarne” wprowadzono też do przepisów o grobach i cmentarzach wojskowych<sup>43</sup> oraz o cmentarzach i chowaniu zmarłych<sup>44</sup>.

Najnowszym przejawem radykalizacji języka jest wielokrotne użycie terminu „służba na rzecz totalitarnego państwa” odnoszonego do lat 1944–1990 zamiast stosowanego wcześniej, jak też użytego w pierwotnym projekcie tej nowelizacji, terminu „służba w organach bezpieczeństwa państwa” w — dotyczącej skutków zdarzeń z przeszłości, a więc dokonującej prawnej oceny przeszłości — ustawie z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin<sup>45</sup>. W uzasadnieniu rządowego projektu nowelizacji nie wyjaśniono semantycznych powodów wprowadzenia terminu „państwo totalitarne”, ograniczając się do stwierdzenia, że wyrażenie „służba na rzecz totalitarnego państwa” jest bardziej adekwatne do przedmiotu regulacji niż „służba w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990”<sup>46</sup>.

Zauważyć trzeba, że samo określenie „służba na rzecz totalitarnego państwa” (przy rozumieniu przez to państwo państwa polskiego w latach 1944–1989/1990) jest, z punktu widzenia zakresu tej ustawy, o wiele za szerokie, co wynika wprost z definicji legalnej tej służby sformułowanej w art. 13b ustawy po nowelizacji, tj. „służby od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. w niżej wymienionych cywilnych i wojskowych instytucjach i formacjach”. Nie obejmuje ono nawet takich rodzajów działalności, które były formalnie określane jako służba, jak służba dyplomatyczna czy — niewątpliwie niewiele mająca wspólnego ze służbą w rozumieniu ustawy, ale też i służbą dyplomatyczną — służba zdrowia, nie mówiąc już o — choć to jest określenie współczesne — służbie publicznej, czyli także pełnieniu funkcji z wyboru w organach władzy i administracji państwowej.

---

interpretacja nie będzie dlatego łatwa i może prowadzić do mocno rozbieżnej wykładni. Nie mam też wątpliwości, że o wykładni tej będą w dużej mierze decydować poglądy polityczne dokonujących ją osób. Ideologiczna interpretacja przepisów prawa nigdy nie jest czymś dobrym, a w tym przypadku będzie w konsekwencji prowadzić do pogłębiania się sporów” (opinia z 15 października 2014 r., [www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/proces.xsp](http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/proces.xsp) [dostęp: 30.03.2017]).

<sup>42</sup> Druk Sejmu VIII kadencji nr 302.

<sup>43</sup> Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. (Dz.U. 2017 poz. 681).

<sup>44</sup> Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r., (Dz.U. 2015 poz. 2126 z późn. zm.).

<sup>45</sup> Dz.U. 2017 poz. 912.

<sup>46</sup> Druk Sejmowy nr 1061, s. 10 uzasadnienia.

Z punktu widzenia legislacji omawiane określenie nie wprowadza treści normatywnych i jest z tego punktu widzenia zbędne.

Radykalizacja języka prawnego nie służy legislacyjnemu dookreśleniu materii (w sposób bezpośredni, poprzez odpowiednią definicję legalną, lub pośredni, poprzez odpowiednie wyjaśnienie w uzasadnieniu projektu), lecz ma jedynie określony wydźwięk i cel polityczno-ideologiczny, znajdujący się poza sferą *stricte* prawną. Z tego samego powodu, jak się wydaje, inaczej może kształtować się stosowanie tego rodzaju terminologii w języku prawniczym, bardziej orientującym się na język nauki, skłonnej do wstrzemięźliwości w formułowaniu radykalnych ocen.

Przed wszystkim jednak coraz szersze funkcjonowanie w polskim języku prawnym terminologii związanej z pojęciem totalitaryzmu, a odnoszącej się do zdarzeń z oddalającej się w miarę upływu lat przeszłości, nakazuje — zwłaszcza wobec stwierdzenia, że nie spełnia ona funkcji legislacyjnej, albowiem zasadniczo jest dla niej zbędna — powrócić do kwestii podniesionej przez Parlament Europejski w powołanej rezolucji z dnia 2 kwietnia 2009 r.: na ile ustawodawca może narzucać określoną ocenę przeszłości, składając jednocześnie hołd ofiarom, prowadząc do skazania sprawców i tworząc podwaliny pojednania opartego na prawdzie i pamięci? Odpowiedź ustawodawcy polskiego okazuje się całkowicie odmienna od negatywnego stanowiska ustawodawcy (czy ściślej współustawodawcy) europejskiego.

Tak jednak zawsze może się zdarzyć, gdy prawo podejmuje próbę rozstrzygnięcia tego, co powinno być pozostawione analizom i debatom nauki. Powtórzyć zatem trzeba: „niebezpieczeństwem naszych czasów — zwłaszcza w państwach postkomunistycznych — jest instrumentalizacja pojęcia [»totalitaryzm«], używanie go jako określenia na wszystko, co komuś się nie podoba”<sup>47</sup>. Niebezpieczeństwo to, wynikające z odstępowania od istoty nauki, jest tym większe, gdy instrumentalizacja dotyczy języka prawnego, a zmniejszyć je może jedynie odstępowanie w języku prawniczym od radykalizacji języka prawnego.

## Bibliografia

- Bachmat P., *Przestępstwa z art. 256 i 257 kk — analiza dogmatyczna i praktyka ścigania*, Warszawa 2005.
- Bäcker R., *Totalitaryzm. Geneza, istota, upadek*, Toruń 1992.
- Bäcker R., *Totalitaryzm w Polsce lat 1948–1956*, „Czasy Nowożytnie” 6, 1999.
- Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2014.
- Borejsza W., *Italian Fascism, Nazism and Stalinism: Three Forms of Totalitarianism from a Twenty-first-century Perspective*, [w:] *Totalitarian and Authoritarian Regimes in Europe. Legacies and Lessons from the Twentieth Century*, red. J.W. Borejsza, K. Ziemer, New York-Oxford 2006.

<sup>47</sup> M. Zmierczak, *op. cit.*

- Brzechczyn K., *Metodologiczny status koncepcji totalitaryzmu a modelowanie dynamiki systemu komunistycznego*, [w:] *Uwikłania historiografii. Między ideologizacją dziejów a obiektywizmem badawczym*, red. T. Błaszczyk et al., „Studia i Materiały Poznańskiego IPN” 18, Poznań 2011.
- Brzeziński Z., *The Grand Failure. The Birth and Death of Communism in the Twentieth Century*, New York 1989.
- Bussy F., *Le totalitarisme. Histoire et philosophie d'un phénomène politique extrême*, Paris 2014.
- Closa Montero C., *Study on How the Memory of Crimes Committed by Totalitarian Regimes in Europe is Dealt with in the Member States*, [Strasbourg 2010].
- Friszke A., *Poland 1956–1989: the Transformation of the 'Developed Socialist' State*, [w:] *Totalitarian and Authoritarian Regimes in Europe. Legacies and Lessons from the Twentieth Century*, red. J.W. Borejsza, K. Ziemer, New York-Oxford 2006.
- Fuentes J.F., *Totalitarian Language 'Creating Symbols to Destroy Words'*, „Contribution to the History of Concepts” 8, 2013, nr 2.
- Hoc S., *Uwagi krytyczne o ustawie o ochronie informacji niejawnych*, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 3.
- Izdebski H., *Doktryny polityczne i prawne. Fundamenty współczesnych państw*, wyd. 3, Warszawa 2015.
- Lubiszewski M., *Lustracja a prawa człowieka: w poszukiwaniu podstawowych standardów*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego” 1, 2010.
- Mälksoo M., *Criminalizing Communism. Transnational Mnemopolitics in Europe*, „International Political Sociology” 8, 2014, z. 1.
- Mażewski L., *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1989. Analiza ustrojowopolityczna*, Warszawa-Biała Podlaska 2010.
- Peijuan J.I.A., *Democratizing a Post-Totalitarian Regime in a Global Context. A Normative Perspective*, „Ritsumeikan Studies in Language and Culture” 24, 2012, nr 4.
- Piotrowski R., *Pojęcia zastane w Konstytucji RP. Dylematy teorii i praktyki*, [w:] *Źródła prawa. Teoria i praktyka*, red. T. Giaro, Warszawa 2017.
- Radziejewski P., *Propagowanie totalitaryzmu i nawoływanie do nienawiści (art. 256 Kodeksu karnego)*, „Przegląd Prawniczy UAM” 2012, nr 1.
- Sokolewicz W., [Komentarz do art. 13], [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 5, red. L. Garlicki, Warszawa 2007.
- Sułkowski J., [Art. 13], [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 1, Komentarz. Art. 1–86, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016.
- Tyrchan M., *Badania porównawcze nad totalitaryzmem nazistowskim i stalinowskim w historiografii zachodniej. Uwagi w związku z książką „Stalinizm i nazizm. Porównanie dyktatur”*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, z. 1.
- Walicki A., *Sprawiedliwość okresu przejściowego i walki polityczne*, [w:] *idem, Polskie zmagania z wolnością*, Kraków 2000.
- Walicki A., *Totalitarianism and Detotalitarization: The Case of Poland*, „The Review of Politics” 1996, nr 3.
- Walicki A., *Totalitaryzm i posttotalitaryzm. Próba definicji*, [w:] *idem, Polskie zmagania z wolnością*, Kraków 2000.
- Zmierzczak M., *Totalitaryzm czy totalitaryzmy? Kłopoty z definiowaniem pojęcia*, [w:] *Totalitaryzm. Wybrane problemy teorii i praktyki*, red. T. Wallas, Poznań 2003.

---

TOTALITARIANISM AND ITS DERIVATIONS IN SOCIAL SCIENCES AND  
IN THE LANGUAGE OF THE LAW AND IN THE JURISTIC LANGUAGE

Summary

The question how to study the historical phenomenon of totalitarianism is one of the most important questions raised, and examined, by Professor Maria Zmierzak, who has noted a danger of instrumentalisation of the concept, in particular in the post-communist countries. The article concerns such danger in making and applying the Polish law, as totalitarianism and its derivations have been in use in the juristic language since the beginning of the 1990s and put into legislative texts, since the 1997 Constitution of the Republic of Poland. Article 13 of the Constitution declares that “Shall be prohibited political parties and other organisations whose programmes are based upon totalitarian methods and the modes of activity of nazism, fascism and communism”. That formula was, on the one hand, an effect and condemnation of the difficult experience of the past, in particular of the period of the “People’s Poland”, and, on the other hand, it opened the room for official, legal qualification of the recent past, in the situation of a dispute among specialists in social sciences over communism in Poland, in particular whether it ended in 1956 or lasted until 1989/1990. In the resolution of 2 April 2009, the European Parliament warned against imposing of a given political interpretation of history by parliaments. Nevertheless, in Poland such imposing, seeming to exceed the natural need to impose sanctions on those who infringed citizen’s rights in the previous time, has taken place, and it substantially grows in the present time. On the other hand, the concept of totalitarianism and its derivations seems to be less and less in use in the juristic language, i.e. that of lawyers (including judges), orienting rather on a prudent language of science than that more and more radical of the political majority, and, therefore, of the law.

**Keywords:** totalitarianism, communism, Stalinism, posttotalitarianism, authoritarianism.

Hubert Izdebski  
hizdebski@swps.edu.pl